

**ZSRR i Kanada
nadal
bez porażki**

**ZSRR 3:0
USA**

**Szwecja 9:0
Finlandia**

**CSR 8:0
Niemcy zach.**

**Kanada 11:1
Szwajcaria**

PO SZESCIU DNIACH

1 Kanada	10:0	48:5
2 ZSRR	10:0	27:5
3 Szwecja	6:4	30:12
4 CSR	6:4	24:14
5 USA	6:4	22:22
6 Niemcy zach.	2:8	18:25
7 Polska	2:6	9:24
8 Szwajcaria	2:8	8:37
9 Finlandia	0:10	4:46

**Posiedzenie
Komisji
Rozbrojeniczej
ONZ**

W dniu 1 marca odbyło się pod przewodnictwem delegata USA H. Lodge'a drugie posiedzenie Komisji Rozbrojeniczej ONZ. Po posiedzeniu ogłoszono komunikat oficjalny stwierdzający, że delegaci kontynuowali dyskusję oraz że następne posiedzenie odbędzie się 3 marca.

**Zakończenie
stanu wojny
między Bułgarią
a Niemcami**

Prezydium Zgromadzenia Narodowego ogłosiło dekret o zakończeniu stanu wojny między Bułgarską Republiką Ludową a Niemcami.

**IX DZIEŃ
na sali
konkursowej**

WARSZAWA (PAP)

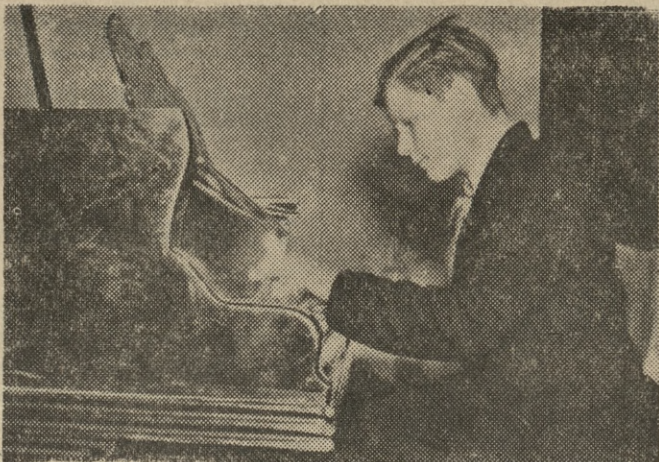
W dziewiątym — przedostatnim dniu I etapu V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, wystąpiło m. in. trzech pianistów japońskich i trzech węgierskich.

Trzeba przypomnieć, że wszyscy pianiści japońscy biorący udział w konkursie są uczniami wybitnego pianisty i pedagoga francuskiego, prof. Lazare Levy, zasiadającego obecnie w jury konkursu.

W godzinach przedpołudniowych wystąpili, gorąco przyjmowani przez publiczność: Kiyoko Tanaka (Japonia), Vladimir Topinka (Czechosłowacja), Tamas Varsanyi (Węgry) oraz Jozsef Veto - Vera Remenyi (Węgry).

W godzinach popołudniowych, serdecznie przyjmowani przez publiczność — grali: Mihalyne Virizlay — Agnes Rado (Węgry), Sheila Wells (Anglia), Yacko Yamane (Japonia) oraz Mamoru Yanagawa (Japonia).

W związku z kończącym się pierwszym etapem konkursu, wśród publiczności wypełniającej do ostatniego miejsca salę Filharmonii Narodowej toczą się coraz żywsze dyskusje na temat wyników pierwszego etapu. Zarówno dorośli jak i młodzież z zainteresowaniem uczęszczają na przesłuchania, starając się przewidzieć wyniki pierwszej eliminacji, których ofi-



**Zniszczyć zapasy broni atomowej, zaprzestać
uzbrajania odwetowców zach. niemieckich**

**Spółeczeństwo Poznania
gorąco popiera
uchwały Biura ŚRP**

**V MIĘDZYNARODOWY
KONKURS IM. FRYDE-
RYKA CHOPINA**

Na zdjęciu: Dmitriy Sacharov — uczeń Centralnej Szkoły Muzycznej przy Konserwatorium Moskiewskim im. Czajkowskiego.

Fot. — CAF

Mieszkańcy Poznania, zebrani 2 marca br. na wielkim zgromadzeniu, zorganizowanym z inicjatywy Komitetu Frontu Narodowego i Komitetu Obróńców Pokoju, wyrazili najgorętsze poparcie dla uchwał Biura Światowej Rady Pokoju, wzywających do walki przeciwko groźbie wojny atomowej.

Uchwały te zreferował zgromadzonemu przewodniczący PKOP, poseł z woj. poznańskiego — Jarosław Iwaszkiewicz.

— Nowe, potężne siły wydobyte z atomu — mówił J. Iwaszkiewicz — przez wspólną naukę są w tej chwili najpotężniejszą siłą twórczą na ziemi. Siłę tę chcemy zastosować dla dobra i szczęścia ludzkości. Wrogowie pokoju chcą ją wykorzystać dla zniszczenia dorobku kulturalnego — a nawet dla zniszczenia całego życia na ziemi.

— Miliony ludzi — stwierdził przemawiający z kolei wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej Władysław Tomorowicz — decydują dziś o najbardziej istotnych sprawach polityki międzynarodowej. Wierzymy też, że miliony ludzi zdecydowały również o tym, że zniszczone zostaną zapasy broni atomowej, a energia atomowa

zamiast uśmiercać, stanie się dobrodziejstwem życia.

Zgromadzeni uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Wszyscy, którym drogi jest pokój i bezpieczeństwo narodów dostrzegają, że knowania reakcyjnych kół mocarstw zachodnich, mające na celu wskreszenie odwetowej armii w Niemczech zachodnich i wzmożenie wyścigu zbrojeń, między innymi również w dziedzinie broni atomowej i wodnorodowej, wzmagają niebezpieczeństwo nowej wojny światowej. Dlatego też każdy uczy się człowieka ustokrotni swe wysiłki, by nie dopuścić do nowej wojny, by zrobić wszystko dla zapewnienia trwałego pokoju na świecie. W wielomilionowym obozie bojowników sprawy pokoju nie może zabraknąć również żadnego z mieszkańców Poznania.

Zebrani wystosowali również list do mieszkańców Drezna.

Imperialiści amerykańscy chcieliby — czytamy w liście — aby narody świata drżały z trwogi przed nalożoną masową eksterminacją rasową lub narodową. Temu musimy przeciwstawić się całą mocą. Nie tak dawno pod naciskiem Amerykanów, przy wrzaskliwym aplauzie niemieckich militarystów Bundestag Republiki Federalnej ratyfikował niesławne układy paryskie, grożące pokojowi Europy i świata. Te układy grożą naszym narodom, naszym obu miastom, pragnącym w pokoju budować lepsze, szczęśliwsze życie.

Drodzy Przyjaciele! W Waszej walce przeciw układom paryskim, przeciw remilitaryzacji nie jesteście osamotnieni. W oparciu o Związek Radziecki, o wszystkie postępowe siły świata — jesteśmy o tym głęboko przekonani — zwyciężymy.

**Adenauerowski
trybunał konstytucyjny
szykanuje
obronę KPD**

BERLIN (PAP)

Federalny trybunał konstytucyjny w Karlsruhe — jak już donosiliśmy — wznowił prowokacyjny proces przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). W dniu 1 bm. rozpatrywał on zarzuty wysuwane przez rząd bński w celu delegalizacji KPD.

Trybunał szykanuje obronę. Przy pomocy różnych chwytów uniemożliwia jej przedstawienie dokumentów i materiałów, które obalają akt oskarżenia. Toteż obrona mogła przedstawić zaledwie 1/10 część zgromadzonych dokumentów.

Przewodniczący delegacji rządowej ZSRR — pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikołaj, członkowie delegacji radzieckiej, kierownicy Izby Ludowej i rządu NRD złożyli w dniu 27. II. 1955 r. pawilon Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na Targach Lipskich. Na zdjęciu: Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikołaj, prezes Rady Ministrów NRD — Otto Grotewohl oraz towarzyszące im osoby w pawilonie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Fot. CAF

**„Dzień Polski”
na Targach Lipskich**

1 marca był na wiosennych Targach Lipskich „Dzień Polski”. W dniu tym ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Berlinie Knapik i radca handlowy Dylewski podejmowali w pawilonie polskim licznych zaproszonych gości lampką wina.

Obecni byli członkowie delegacji rządowej ZSRR, delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej z ministrem przemysłu włókienniczego Ciang Kuang-ni na czele, delegacji rządowej Republiki Czechosłowackiej z ministrem hutnictwa Raickmeyerem, ministrem handlu zagranicznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej Gregor, przedstawicielami izby handlu zagranicznego NRD, przedstawicielami sfer gospodarczych oraz prasy wielu krajów.

Gości powitał przewodniczący polskiej delegacji rządowej

**Cytas
WIELKOPOLSKI**

Cena 20 gr

Wyd. AB Poznań, piątek 4 III 1955 r. Nr 53 [3451]

Jeden z największych w Europie

**Rośnie olbrzym hutniczy
— walcownia ciągła blach
w Hucie im. Lenina**

W okresie największego nasilenia weszły obecnie roboty budowlane i montażowe przy wznoszeniu walcowni ciągłej blach na gorąco w Hucie im. Lenina.

Budowana przy pomocy Związku Radzieckiego, na podstawie radzieckiej dokumentacji i dostaw — walcownia, jest jednym z największych tego rodzaju obiektów w Europie. Długość hali głównej walcowni wynosić będzie ponad 700 metrów.

Po osiągnięciu pełnej mocy urządzeń zakład ten produkować będzie rocznie taką ilość blachy, która wystarczałaby na pokrycie ponad 600 tys. domków rodzinnych.

Walcownia ciągła składa się z kilkunastu klatek walcowniczych, ustawionych jedna za drugą. Blok stalowy prze-walcowany częściowo w ognia taczki, a następnie podgrzany w specjalnych piecach, tzw. przepychowych, wchodzi do pierwszej klatki w postaci kilkunastotonowego bloku o przekroju kwadratowym, a opuszcza ostatnią klatkę w postaci cienkiej blachy. Materiał walcowany przesuwany będzie w swej końcowej fazie z szybkością... samocho-du osobowego. Cały proces produkcji, podobnie jak w większości obiektów Kombinat im. Lenina, będzie w pełni zautomatyzowany.

Budowa tego olbrzyma hutniczego tylko w bież. roku wymaga wykonania m. in. ok. 147 tys. metrów sześć. robót ziemnych, 70 tys. metrów sześć. robót betonowych oraz ustawienia i zmontowania blisko 12.500 ton konstrukcji stalowych.



**Elektrownia
poznawska
zdobyła II miejsce
w skali krajowej**

We współzawodnictwie o tytuł najlepszej elektrowni w Polsce, duży sukces osiągnęła elektrownia poznawska, która zajęła — po elektrowni łódzkiej — drugie miejsce za IV kwartał 1954 r. Dzięki realizacji kompleksowego planu oszczędzania metodą Korabielnikowej, elektrownia zrzekła się dostawy 252 ton węgla. Poza tym pracownicy elektrowni osiągnęli dobre wyniki w wykonaniu średniej mocy dyspozycyjnej i bezawaryjnej pracy w IV kwartale ub. r.

**Wspólny głos
Japonii i Anglii
w sprawie handlu
z Chinami**

NOWY JORK (PAP)

Z Tokio donoszą: Japońskie towarzystwo popierania handlu międzynarodowego i brytyjska rada handlu międzynarodowego ogłosiły wspólną deklarację, w której stanowczo domagają się zniesienia ograniczeń w wymianie handlowej z Chińską Republiką Ludową. „Obie nasze organizacje są zdania — stwierdza deklaracja — że utrzymywanie embargo na eksport do krajów komunistycznych wyrządza szkody zarówno gospodarce Japonii, jak też W. Brytanii.



**V MIĘDZYNARODOWY KONKURS
IM. FRYDERYKA CHOPINA**

Polskie Radio chce umożliwić wszystkim miłośnikom muzyki Chopina słuchanie przebiegu Konkursu, zainstalo-wało w Filharmonii Narodowej aparaturę magnetofono-wą, z której następnie odtwarza się grę poszczególnych pianistów.

Na zdjęciu: w kabine radiowej.

Naród niemiecki sam musi podjąć decyzję w sprawie pokojowego zjednoczenia kraju i układów paryskich

Rząd NRD proponuje referendum ludowe w całych Niemczech

BERLIN (PAP)

W ŚRODĘ PRZED POŁUDNIEM ZEBRAŁA SIĘ NA POSIEDZENIE PLENARNE IZBA LUDOWA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ. PREMIER NRD OTTO GROTEWOHL ZŁOŻYŁ DEKLARACJĘ, W KTÓREJ RZĄD NRD PROPONUJE PRZEPROWADZENIE REFERENDUM LUDOWEGO W CAŁYCH NIEMCZACH DLA USTALENIA STANOWISKA NARODU WOBEC PROBLEMU POKOJOWEGO ZJEDNOCZENIA KRAJU I WOBEC SPRAWY UKŁADÓW PARYSKICH, RATYFIKOWANYCH WŁAŚNIE PRZEZ BUNDESTAG W BONN.

W myśl propozycji rządu NRD, naród niemiecki odpowiedzieć ma na następujące pytanie:

„Czy jesteście za pokojowym zjednoczeniem Niemiec w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich w roku 1955 i czy aprobowacie manifest niemiecki, uchwalony w katedrze frankfurckiej Paulikirche, czy też jesteście za państwowymi układami wojennymi?”

Motywuując tę propozycję, premier Grotewohl podkreślił, że w następstwie ratyfikacji układów paryskich przez Bundestag powstał konflikt między narodem a parlamentem i że tylko sam naród może konflikt ten zlikwidować.

Parlament boński — oświadczył premier NRD — nie jest już kompetentny do podejmowania w imieniu narodu niemieckiego i żywotnej sprawy: wojna czy pokój? W takiej sprawie nie wystarczy głosowanie 500 posłów — zwłaszcza wtedy, gdy naród chce sam podjąć decyzję. Należy ponadto stwierdzić, że wysiłek, już od dawna pełnomocnictwa parlamentu bońskiego, powołanego do życia we wrześniu 1953 roku, gdyż wyborców nie zapytano wówczas o ich poglądy na sprawę remilitaryzacji, którą Bundestag miał rozstrzygnąć. — Opinia wyborców uległa od tego czasu takiej zmianie, że koalicja rządowa w Bonn faktycznie nie ma za sobą już żadnej większości. Wobec tego uchwała w sprawie ratyfikacji układów paryskich jest nieważna. Parlament boński jest de facto martwym ciałem i nie może decydować w imieniu narodu. Sam naród jako najwyższa instancja musi obecnie dać wyraz swojej woli.

Premier Grotewohl zaznaczył, że organizację referendum ludowe w całych Niemczech można oprzeć się na zasadach, które obowiązywały za czasów Republiki Weimarskiej. Zasady te, ustalone w ustawie z 27 czerwca 1921 roku, przewidują rozpisanie referendum ludowego już w wypadku zgłoszenia odpowiedniego wniosku zaopatrzonego w podpisy 5 tysięcy uprawnionych do głosowania, albo też wniosku jednego ze stowarzyszeń społecznych, połączonego z deklaracją, że wniosek cieszy się poparciem co najmniej 110 członków danego stowarzyszenia. Nie ulega wątpliwości, że zarówno w Republice Federalnej, jak i w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest wiele stronnictw i organizacji społecznych mogących rzucić na szalę głosy 100 tysięcy swych członków.

W celu sprawnego przeprowadzenia referendum w NRD i w Republice Federalnej należy zagwarantować, co następuje:

- 1) swobodne wyrażenie woli obywateli w tajnym głosowaniu;
- 2) swobodną agitację wszystkich stronnictw demokratycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i kościołów;
- 3) swobodny kolportaż dzienników, czasopism i innych druków na obszarze całych Niemiec;
- 4) osobistą nietykalność przedstawicieli stronnictw i organizacji społecznych i innych biorących udział w referendum, jak również swobodę ruchów obywateli Repu-

bliki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej po całych Niemczech;

5) oddanie do dyspozycji organizatorów wieców i zebrań związanych z referendumentem ludowym publicznych gmachów, pomieszczeń i środków transportu;

6) zapewnienie nieskrępowanej wymiany zdań na zebraniach, w prasie i przez radio, przy czym wystąpienia przez radio powinny być oparte na zasadzie parytetu w stosunku do przedstawicieli obu części Niemiec.

Do udziału w referendum należy dopuścić wszystkich obywateli w wieku od 18 lat.

Stwierdzamy — oświadczył dalej premier Grotewohl — że Niemiecka Republika De-

mokratyczna nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko kontroli międzynarodowej nad przeprowadzeniem referendum ogólnoniemieckiego, jeżeli uzna to za konieczne Republika Federalna.

Jeżeli większość Bundestagu, która dotychczas powołując się na względy natury formalnej, nie chciała dopuścić narodu niemieckiego do swobodnego wyrażenia swej woli, będzie uchylać się nadal od takiego rozwiązania, wówczas wszystkie demokratyczne powołane reprezentacje wolnej opinii politycznej w Republice Federalnej — stronnictwa i związki zawodowe, parlamenty krajowe i zgromadzenia komunalne — powinny natychmiast wystąpić wspólnie z inicjatywą zorganizowania ogólnoniemieckiego referendum ludowego. Uważamy, że w drodze referendum ludności będzie mogła zamianować swą wolę w sposób najzupełniej obiektywny i dowiedzieć przed całą światową opinią publiczną dążeń narodu niemieckiego do pokojowego i demokratycznego zjednoczenia Niemiec. Miałyby one także wielkie znaczenie dla przygotowania wszystkich demokratycznych stron-

nictw i organizacji obu części Niemiec do wyborów ogólnoniemieckich w 1955 roku. W ten sposób zrealizowalibyśmy nakaz chwili: usunęlibyśmy układy paryskie, ułatwiając przez to porozumienie między czterema wielkimi mocarstwami w sprawie Niemiec i utworzyłibyśmy drogę do pokojowej i demokratycznej przyszłości zjednoczonego narodu niemieckiego.

Po ratyfikacji układów paryskich w Bundestagu

USA i ANGLIA wzmagają nacisk na Francję

Natychmiast po ratyfikacji układów paryskich przez Bundestag boński, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wzmożyły nacisk na rząd francuski, aby przeforsować jak najszybciej ratyfikację tych układów w Radzie Republiki.

W poniedziałek ambasador Wielkiej Brytanii w Paryżu G. Jebb i amerykański chargé d'affaires T. Achilles interweniowali w tej sprawie w ministerstwie spraw zagranicznych i u premiera Faure'a.

Jak donosi dziennik „Le Monde”, premier Faure przypominał przedstawicielom USA i Wielkiej Brytanii, iż w swej deklaracji w Zgromadzeniu Narodowym zaznaczył, że zamierza przeprowadzić debatę nad ratyfikacją układów paryskich w Radzie Republiki jak najszybciej, tj. przed feriami wielkanocnymi parlamentu, które rozpoczynają się 10 kwietnia.

We wtorek 1 marca Edgar Faure udał się osobiście na posiedzenie przewodniczących grup parlamentarnych w Radzie Republiki i zażądał, aby debata nad ratyfikacją układów paryskich została wyznaczona jak najwcześniej. Po dyskusji debata wyznaczona została na dni 22—25 marca. Termin ten ma być jeszcze zatwierdzony na plenarnym posiedzeniu Rady Republiki.

Dziennik „Paris Presse” oświadczając nacisk amerykańsko-brytyjski na Francję, twierdzi, że premier Faure poinformował Jebba i Achillesa o zamiarze zwołania konferencji „trzech”, tj. przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych jeszcze przed debatą ratyfikacyjną w Radzie Republiki. Zdaniem dziennika, premierowi francuskiemu chodziło przede

Echa wyborów w Japonii

Konsternacja w Waszyngtonie i Londynie z powodu sukcesu partii lewicowych

NOWY JORK (PAP)

Według doniesień prasy japońskiej, omawiającej wyniki niedzielnych wyborów, wzięto w nich udział ponad 37 milionów ludzi, co stanowi 76 proc. uprawnionych do głosowania. Dzienniki podkreślają, że jak na stosunki japońskie jest to odsetek wysoki.

Komentując sukces odniesiony w wyborach przez lewicowych socjalistów prasa stwierdza, że partia ta zadowiedza go w poważnej mie-

rze Komunistycznej Partii Japonii, która w szeregu okręgów wyborczych wycofała swoich kandydatów i poparła kandydatów socjalistycznych. Jednocześnie dzienniki podkreślają, że przy obecnym składzie Izby Niższej parlamentu, w której partie konserwatywne nie posiadają kwalifikowanej większości 2/3, nie zdają one przeprowadzić planowanej rewizji konstytucji japońskiej. Rewizja ta miała stworzyć podstawy do remilitaryzacji Japonii.

NOWY JORK (PAP).

Duża ilość głosów, jaką uzyskała w wyborach partia lewicowa, wywołała konsternację wśród obserwatorów zachodnich, przede wszystkim w Waszyngtonie.

Korespondent United Press z Tokio stwierdza, że socjaliści uzyskali po raz pierwszy od 1948 roku pozycję o dużym znaczeniu politycznym.

„Japonia skierowała się dzisiaj nieco na lewo — pisze korespondent. — Socjaliści zdobyli dostatecznie duże miejsce, aby zablokować spodziewaną akcję konserwatywistów na rzecz rewizji konstytucji. Zmiana konstytucji wymaga większości 2/3 głosów w parlamencie. Liberalowie i demokraci nie zdobyli łącznie takiej większości”.

W sumie United Press stwierdza, że zasadniczo dwa fakty rozczarowały Amerykanów: po pierwsze — niepowodzenie prób demokratów i liberałów zdobycia 2/3 miejsc w parlamencie, po drugie — poważne sukcesy lewicowych socjalistów kosztem partii konserwatywnych.

LONDYN (PAP)

Prasa brytyjska, omawiając wyniki wyborów w Japonii, wyraża podobne rozczarowanie.

Dziennik „News Chronicle” pisze: „Wyniki wyborów świadczą o tendencji do zajęcia przez Japonię bardziej niezależnej pozycji względem Zachodu”.

Katastrofalne skutki powodzi w Australii

LONDYN (PAP)

Jak donosi agencja Reutera, powódź, która dotknęła niektóre okręgi Australii, wyrządziła olbrzymie szkody. Według dotychczasowych danych, powódź zniszczyła obszar o łącznej powierzchni 75 000 kilometrów kwadratowych. Zginęło bardzo dużo zwierząt gospodarskich. 40 000 osób zostało bez dachu nad głową. Jest wiele ofiar w ludziach. Policja zabroniła publikowania dalszych danych dotyczących ofiar powodzi.

Nasza KRONIKA

3 MARCA 1905 R.

Róża Luksemburg, wielka działaczka polskiej i niemieckiej klasy robotniczej została aresztowana przez policję carską. Po półrocznym pobycie w więzieniu — Róża Luksemburg wyjechała do Niemiec, gdzie w nowootwartej szkole partyjnej SPD prowadziła wykłady z ekonomii politycznej, jednocześnie rozwijając działalność rewolucyjną.

3 MARCA 1933 R.

wybuchł strajk powszechny górników na Śląsku i w Krakowskim.

3 MARCA 1951 R.

rozpoczął się Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet. Kongres ten był przeglądem zdobywczyń kobiet, osiągniętych w ciągu 5 lat istnienia Polski Ludowej, był podsumowaniem wkładu kobiet i mobilizacją do dalszej, jeszcze bardziej ofiarnej pracy w budownictwie socjalizmu w kraju.

3 MARCA 1951 R.

powstała Wietnamska Partia Robotnicza (Viet-Nam Lao Dong), partia klasy robotniczej i mas pracujących.

Miłujące pokój narody Azji muszą zaostrzyć czujność wobec knoń imperialistów USA

PEKIN (PAP)

Po konferencji — Bangkoku dyplomacja amerykańska prowadzi intensywną działalność, aby wbrew porozumieniom genewskim wciągnąć Laos, Kambodę i południowy Wietnam do bloku SEATO. W Paryżu z tym właśnie łączy podróż sekretarza stanu — Dullesa do stolicy trzech wymienionych wyżej krajów.

Dzienniki francuskie stwierdzają, że Dulles przeprowadził w Saigonie „ważne rokowania” z komisarzem generalnym Francji w Indochinach — gen. Ely oraz z przedstawicielem Francji na konferencji w Bangkoku — Bonnetem. „Paris-Presse-Intransigeant” pisze, że w czasie tego spotkania, poza zagadnieniami wojskowymi, omawiano również sprawę wyborów, które zgodnie z porozumieniem genewskim powinny się odbyć w lipcu 1956 r. na całym terytorium Wietnamu. „France Soir” podkreśla, że w tej kwestii istnieje rozbieżność między Francją a USA. Francuzi, pisze dziennik — pragną przeprowadzenia wyborów. Amerykanie natomiast nie wypowiadają się wprawdzie przeciwko temu, ale cała ich polityka dowodzi, że wyborów tych nie chcą.

Dziennik „Zenminzhipao”, komentując wyniki konferencji w Bangkoku i rozmowy Dulles w Laosie, Kambodży i Wietnamie południowym, pisze m. in.: Podczas konferencji w Bangkoku sekretarz stanu USA stwierdził, że Stany Zjednoczone przeznaczą kilkaset milionów dolarów rocznie na pomoc wojskową dla sił zbrojnych Wietnamu południowego, Laosu i Kambodży.

Świadczy to — pisze „Zenminzhipao” — że Stany Zjednoczone wyraźnie naruszają układy genewskie. Należy się spodziewać, że Stany Zjednoczone nie tylko zwiększą ingerencję w sprawy wewnętrzne trzech państw indochińskich, lecz będą także zakładać pokój w Indochinach.

Działalność Stanów Zjednoczonych, zmierzająca do pogwałcenia układów genewskich, stanowi poważną groźbę nie tylko dla pokoju w Indochinach, lecz również dla bezpieczeństwa Chin. Narody Indochin, naród chiński i wszystkie miłujące pokój narody Azji, muszą zaostrzyć czujność wobec knoń imperialistów amerykańskich.

POUFNA KONFERENCJA DYPLOMATÓW BRYTYJSKICH
Z KRAJÓW AZJATYCKICH

LONDYN (PAP)

Z Singapuru donoszą, że w niedzielę rozpoczęła się tam trzynałgodzina poufna konferencja, w której biorą udział ministrowie spraw zagranicznych Eden, marszałek Harding, ambasadorowie Wielkiej Brytanii w Indonezji,

Burmie, Syjamie, Wietnamie, Kambodży, Laosie, Japonii i na Filipinach, brytyjscy gubernatorzy z Hongkongu i północnego Borneo oraz wysocy komisarze Wielkiej Brytanii w Indiach, Pakistanie, Australii, Nowej Zelandii, Ceylonie i na Malajach.

*

NOWY JORK (PAP)

Według agencji United Press, przedmiotem obrad w Singapurze jest sytuacja w rejonie Tajwanu, sprawy Kambodży, Laosu i Wietnamu południowego oraz problem „walki przeciwko komunistycznej akcji wyrotowej”, czyli ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w krajach azjatyckich.

Korespondent agencji United Press pisze m. in.: Minister Eden i marszałek Harding twierdzą, że sytuacja na Malajach ulega poprawie.

United Press zapowiada, że Anglia niedługo przetrzuci na Malaje do walki przeciwko powstańcom ciężkie bombowce typu „Canberra”.

Pospiech USA i Anglii w montowaniu bloku wojskowego na Środkowym Wschodzie

LONDYN (PAP)

Jak donoszą z Bagdadu, król Iraku Feisal ratyfikował 28 lutego turecko-iracki pakt wojskowy, podpisany ostatnio w Bagdadzie. Dzień wcześniej — 27 lutego pakt ten został zaaprobowany przez Medżlis turecki oraz Izbę Deputowanych i Senat Iraku.

Prasa wskazuje na pospiech, z jakim Turcja i Irak podpisały a następnie zaaprobowaly pakt wojskowy, który w myśl planów dyplomatów amerykańskiej i angielskiej stanowił podstawę do stworzenia na Środkowym Wschodzie nowego agresywnego bloku militarnego.

Jak donosi Agencja Reutera, premier Turcji Menderes przemawiając na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Medżlisu oświadczył, że dla Anglii, USA i Iranu otwarte są drzwi do przyłączenia się do paktu turecko-irackiego.

Ta sama agencja donosi z Karaczi, iż premier Pakistanu Mohammed Ali oświadczył ostatnio, że do bloku wojskowego zmointowanego na Środkowym Wschodzie przez Tur-

cję, Pakistan i Irak przyłączy się wkrótce inne kraje Środkowego Wschodu.

PODRÓŻ AMERYKAŃSKIEGO ADMIRAŁA DO KRAJÓW BLISKIEGO WSCHODU
PARYŻ (PAP)

Jak donosi agencja France Presse, 28 lutego przybył do Teheranu (stolica Iranu) naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych w strefie wschodniej części Oceanu Atlantyckiego i na Morzu Śródziemnym, adm. Casady, któremu towarzyszą oficerowie amerykańskiego sztabu generalnego. Przed przybyciem do Teheranu admirał Cassady odwiedził Bagdad i Ankara, gdzie przeprowadził rozmowę z premierem Turcji Menderesem w sprawie układu turecko-irackiego.

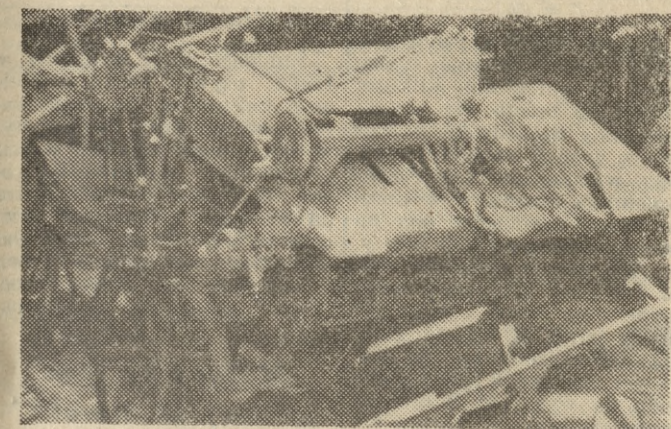
W swoim wystąpieniu na konferencji prasowej w Ankarze Cassady oświadczył, że układ turecko-iracki niewątpliwie wywrze wpływ na „strefę objętą jego dowództwem”.

Cassady poparł także koncepcję wciągnięcia Iranu do bloku wojskowego na Środkowym Wschodzie.

Aby nie dreptać w miejscu...

1 Powiat Konin. Gminna spółdzielnia w Golinie. Nawozy? Przydział o 5 proc. mniejszy niż ubiegłej wiosny. Główny agronom Powiatowego Zarządu Rolnictwa stwierdza lakonicznie: — Otrzymałmy nawozów o 112 ton mniej...

Co to oznacza w praktyce? Oznacza to, że np. część chłopów z gromad: Golina, Radolina i Kawnice, którzy zaorali łaki — nie otrzyma, mimo zalety PZR, przydziału nawozów. Oznacza to, że przydzielone przez państwo kredyty, czekające w GKS-ach, nie będą w wielu miejscowościach powiatu wykorzystane (w Golinie do 20 proc.) z tej przyczyny, że ... nie ma nawozów.



Ta sнопowięzka stoi w szopie POM Golina — tak jednak nieszczelnej, że maszynę pokryła spora warstwa śniegu.

Fakty te komentują miejscowi chłopi w sposób zgola niepocholebny dla naszych planistów.

A jak wygląda sytuacja nawozowa w takim np. powiecie gostyńskim? Ho, ho — porównanie mówi, że przydzielono tam na hektar od 75 do 400 proc. więcej nawozów. Wojewódzki Zarząd Rolnictwa tłumaczy to tak: Gostyńskie ma „nawozowe tradycje”, chłopi chętnie zaopatrują się w nawozy mineralne, więcej kontraktują, więcej tam spółdzielni produkcyjnych.

Odpowiedni pracownicy WZR winni bardziej wnikliwie, trochę mniej patrzeć w instrukcje, a więcej w życie, ustalać rozdzielniki nawozów. Powiat koniński jest największym powiatem województwa o glebach nierównie słabszych od gostyńskiego. Pość spółdzielni produkcyjnych w obu powiatach nie różni się tak bardzo. Trzeba jednocześnie pamiętać o tym, że wciąż jeszcze 72 proc. arealu w naszym województwie uprawiają chłopi indywidualni. Trzeba także wręczyć skończyć z mitem, że „na wschodzie chłop nawozów nie potrzebuje”. Jeszcze jest czas na to, aby powiatowi konińscy przydzielili dodatkową ilość nawozów kosztem rejonów uprzywilejowanych.

2 Magazyn po prostu się wali. Gdyby opiekujący się nim pracownik nie podparł dachu belkami — runąłby dawno. Sciany jak rzeszoto, zacieka ze wszystkich stron. Tak wygląda magazyn w Cieninie Zabornym, w którym zniszczało 3.700 kg tomasyny. Drogo przyszło zapłacić gminnej spółdzielni w Łądku za „oszczędności” na remontach, robione przez Centralę Rolniczych Spółdzielni. A przecież nie po to produkujemy nawozy, by marnowały się w prymitywnych budach, nie odpowiadających w najmniejszym stopniu określeniu „magazyn”.

CRS w Warszawie niechże zrozumie, że magazyny nie mogą stać latami bez napraw. — GS-y wielkopolskie przekroczyły plan akumulacji za rok 1954. Jest absolutnie konieczne zwrócić większą uwagę na budowanie nowych i remontowanie starych magazynów. Gospodarka narodowa ponosi co roku z tego tytułu bardzo poważne straty w wartości czystego składnika nawozowego, albo w ex-magazyn w Cieninie nie stanowi, niestety, wyjątku.

3 Cztery zimy spędziły pod gołym niebem wytrzymałe młocarnie POM-u Golina. Razem z nimi dzielnie operują się śniegom liczne sнопowięzki i inne maszyny. Albowiem Centralny Zarząd POM od 4 lat przeciąga sprawę lokalizacji Ośrodka, co uniemożliwia budowę pomieszczeń na maszyny. Powstała w Golinie paradoksalna sytuacja: ofiarna załoga staje na głowie, aby, dorobiwszy własnym przemysłem różnorakie części, ukończyć na czas remonty — z których niejedną byłoby zbędny,

Na przedwiośniu, każdego roku, zajmujemy się przygotowaniami do siewów. Robiąc niespodziewany wypadek w południowy czy wschodni kraniec województwa — wykrywamy przeróżne zaniedbania: niektóre z nich są nowe, stworzone przez dzień dzisiejszy. Inne, aż nadto dobrze znane: zaobserwowane 2—3 lata temu, mimo wielokrotnego wskazywania na nie — występują do dziś dnia. W tym artykule mowa będzie o paru takich zastarzanych niedomaganiach. Chyba wielki czas skończyć z dreptaniem w miejscu. Sprawa zwiększenia produkcji rolniczej wymaga nie dreptania, lecz całkiem solidnego marszu. Oczywiście — nie w miejscu.

Ilwia budowę pomieszczeń na maszyny. Powstała w Golinie paradoksalna sytuacja: ofiarna załoga staje na głowie, aby, dorobiwszy własnym przemysłem różnorakie części, ukończyć na czas remonty — z których niejedną byłoby zbędny,

pracownicy naukowcy Wyższej Szkoły Rolniczej pomagają także w rozwiązaniu tej leżącej... odłogiem sprawy.

5 Czy poruszamy tu rzeczy nowe dla POM-owców, dla pracowników Powiatowych Zarządów Rolnictwa? Raczej nie. Fakty te są miejscowym kierownikom i agronomom znane. Niewiele jednak mogą poprawić, mało bywając w terenie, siedząc niezmiennie — jak przed rokiem i dwoma — za biurkami. Bo wbrew zapewnieniom ministra rolnictwa, że sprawozdawczość i korespondencja się ogranicza — agromomowie rejonowi zawaleni są papierkowymi sprawami. W ciągu 25 dni lutego br. pracownicy POM Golina otrzymali 153 pisma, w tym ogromną większość z WZ i CZ POM. Na listy te nie wystarczy odpowiedzieć. Przeważnie polecają one sporządzić sprawozdanie, zestawienie, harmonogram, analizę itp. Inne zawierają instrukcję do instrukcji albo zmieniają niedawno nadane zarządzenia.

Powiatowy Zarząd Rolnictwa w Koninie odebrał w tym samym okresie — tylko z WZR i Ministerstwa Rolnictwa — 139 pism podobnego rodzaju.

Jak w tych warunkach wygląda praca agronomów i zootechników? Dość monotennie. Pracują przykuć do biurka,



sporządzają żądane zestawienia, sprawozdania, „przenoszą w dół” instrukcje. W terenie wyjeżdżają, należałoby powiedzieć — społecznie, bo po południu.

Stawiamy konkretny wniosek, przedkładając go do rozpatrzenia ministrowi rolnictwa: więcej zaufania do ludzi — uwolnijcie agronomów i zootechników, choć na miesiąc, tytułem próby, od załatwiania papierowych spraw. Niech jadą na tydzień na teren i po 7 dniach sporządzają sprawozdania z roboty. Doświadczenie uczy, iż dotychczasowy styl pracy nie daje właściwych rezultatów. Wielki czas zatem próbować innych metod.

6 Ofiarni są ludzie w Golinie, w Koninie, w innych miejscowościach naszego województwa. Jadą w teren po godzinach służbowych i czym się da. Ale — po pierwsze, dopiero po południu. Po drugie — tylko ci, którzy mogą posługiwać się rowerami, albo mają sprawy do załatwienia w pobliżu stacji kolejowej lub autobusowego przystanku. A po trzecie — pracując cały dzień, ludzie ci nie mają czasu na podnoszenie swego poziomu zawodowego i ideowego. W sumie ich praca jest gorsza, mniej efektywna.

Oto charakterystyczny przykład trudności komunikacyjnych: pracownicy PZR Konin, aby dotrzeć do oddalonego o 33 km Grodzca, muszą odjechać autobusem o godz. 18 — szukać na miejscu noclegu, by następnego rana załatwić sprawę. No tak, ale autobus do Konina odjechał... Wypada zatem spędzić w Grodźcu drugą noc, by rano trzeciego

dnia wrócić do powiatowego miasta. Podobnie „jedzie się” do Ostrowitego, do wielu innych miejscowości.

Trwa u nas mobilizacja sił dla przyspieszenia tempa wzrostu produkcji rolniczej, hamującej dalsze podnoszenie stopy życiowej ludności. Trwa u nas zaciąg pionierski młodzieży, którą kierujemy do trudnej pracy przy zagospodarowywaniu odłogów. Przed pracownikami resortu rolnictwa stoją bardzo trudne zadania. Czy doprawdy PKPG i Ministerstwo Rolnictwa uczyniły wszystko, aby pomóc pracownikom terenowym w ciężkiej robotce?

Wydaje się konieczne, aby PKPG bardziej rygorystycznie stosowała kryteria przy przydziale samochodów dla niektórych ministerstw. Należałoby zastanowić się nad tym, czy przedsiębiorstwa, których pracownicy ogranicza się do obrębu posiadającego komunikację miejską miasta — potrzebują koniecznie osobowych aut. Uważamy za celowe przeanalizowanie tej sprawy i skierowanie w ramach „zaciągu” sporej liczby samochodów do powiatowych zarządów rolnictwa.

Trzeba również pracownikom PZR przydzielać służbowe motocykle. Nie ulega wątpliwości, że auta i motocykle najbardziej potrzebne są w terenie.

Postulaty te dyktuje nam troska o dobro gospodarki narodowej, o nasze wspólne, społeczne mienie. Musimy bardzo dzieć po gospodarstwu myśleć i działać. O mobilizacji środków dla walki o wzrost produkcji rolniczej nie wystarczy mówić i pisać. Trzeba te środki rzeczywiście mobilizować.

PIOTR ŻYCKI



Co to? Trudno rozróżnić. To „coś” było kiedyś cennym, sympktem nawozem: tomasyną. Teraz to już tylko kupa niekształtnych brył i śmiecia.

Szczypta soli

BAJKA

— Mamusi, opowiedz mi bajkę...

— Koniec z bajkami, już jesteś w trzeciej klasie — próbowałam się wykręcić, zdając sobie równocześnie sprawę z tego, że nie mam racji.

Ale córka moja, sadowiąc się wygodnie w pozie specjalnej, przez nią zwanej „bajkową”, dała mi wyraźnie do zrozumienia, że z bajki nie rezygnuje.

Poddalam się.

— Hm, opowiem ci więc o pewnej dziewczynce.

Oczy mojej córki zabłysły ciekawością.

— Była raz dziewczynka, na imię miała... Basia.

— To tak, jak ja... A ile miała lat?

— Tyle, co ty: dziewięć, i tak jak ty była w trzeciej klasie.

— No, i co z tą Basią?

— Otóż ta Basia miała wyjątkowe szczęście. Wszystko, do czego się tylko zabrała, co tylko zamierzała — udawało jej się.

— Wszystko?

— Wszystko. Na przykład: nauczycielka zapowiedziała w klasie, że nazajutrz będzie sprawdzała czystość zeszytów, książek, a za brudne okładki będzie stawiała złe stopnie...

— To tak jak u nas.



Cztery zimy — wiosny — jesienie, cztery lata zmuszone są wytrzymywać te młocarnie wpływy atmosferyczne. Oczywiście, przyspłacają to ciężkimi niedomaganiemi (POM Golina).

Fot. (4) K. Przychodźki

Plon pierwszych tygodni

Aby godnie uczcić wielką rocznicę: Inspekcja w teatrach i domach kultury: O pełne wykorzystanie wyników Konkursu Regionalnego

W związku z Rokiem Mickiewiczkim Komisja Kultury przy WRN, coraz sprawniejszy organ regulowania ważniejszych problemów kulturalnych województwa, wystąpiła z szeregiem wniosków, których realizacja przyczyni się do uświetnienia w Wielkopolsce rocznicowych uroczystości. Jak już podaliśmy, na dobrej drodze jest sprawa zorganizowania Domu Pracy Twórczej w Śmiełowie, miejscu pobytu Adama Mickiewicza. Zaplanowano wydanie albumu fotograficznego oraz teki graficznej pokazującej wszystkie miejscowości, w których Poeta zatrzymał się w czasie swego pobytu w Wielkopolsce. Przygotowuje się też ramowy plan obchodów mickiewiczowskich w świetlicach i domach kultury naszego województwa. Ze względu na wielorakość zadań i planów zachodzi konieczność skoncentrowania tych poczynań w jednym organie, dlatego też w najbliższym czasie powstanie w Poznaniu Wojewódzki Komitet Roku Mickiewiczowskiego.

Z innych prac, podjętych ostatnio przez Komisję Kultury, wymienić należy inspekcje w teatrach poznańskich oraz w teatrach w Gnieźnie i Kaliszu. Zebrane obserwacje, obrazujące stan pracy naszych scen, posłużą jako materiał dyskusyjny na wojewódzkiej naradzie teatralnej, która odbędzie się w Poznaniu jeszcze w pierwszej połowie marca.

Przeprowadzono ostatnio kontrole pracy powiatowych domów kultury; w Środzie, Rawiczu, Gnieźnie, Chodzieży, Lesznie, Turku i Pile oraz

dwóch czynnych w województwie wiejskich domów kultury: w Jerce, pow. Kościan i Siedliszku, pow. Trzcianka. W wyniku inspekcji postanowiono udzielić tym placówkom pomocy w formie nowych wystrojów wnętrz, wykonanych przez poznańskich artystów.

Prezydium WRN zatwierdziło wnioski o pełne uznanie pracy organizatorów i uczestników Konkursu Regionalnego, zorganizowanego przez Rozgłoszenie Poznańskie. Wniosek postuluje zapewnienie racjonalnego wykorzystania nadesłanych na konkurs materiałów, m. in. przez publikację naukowe i popularyzatorskie.

Jak widzimy, zakres problemów, jakimi zajmuje się wojewódzka Komisja Kultury, jest bardzo szeroki. Dodac do tego trzeba jeszcze doraźne interwencje w różnych sprawach środowisk twórczych (jak np. przyznanie subwencji dla PTF, mieszkanka w Domu Literatów itd.). Sprężystość działania Komisji — której przewodniczy literat Eugeniusz Paukszta — wynika z czynnej współpracy szerokiego aktywu kulturalnego naszego województwa (Wachalski, Skrzydlewski, Wisłocki, Kalisz, Młodziejowski, Stuligrosz, Winowiczowa, Buchwald, Burkiewicz, Wilanowski, Hoffman, Dorozia, Barczewska, Chalembek). Komisja zaprasza do współpracy rzeczoznawców opierając się na ich fachowej ocenie odnoszących dziedzin życia kulturalnego. Wielu sprawom nadaje można było szybszy „bieg urzędowy” dzięki życzliwej pomocy ze strony referatu Komisji Prezydium WRN, zwłaszcza protokółanta Wiśniewskiego.

Ożywienie na polu twórczości i upowszechnienia kultury, jakie od pewnego czasu obserwujemy, jest między innymi wynikiem pierwszych tygodni pracy Komisji. Poprzez jej działalność po raz pierwszy rady narodowe uzyskały możliwość skutecznego i bezpośredniego ingerowania w najistotniejsze problemy kulturalne naszego regionu. (jm)

MA KRÓTKIEJ FAŁD

Moralność „made in USA”

Kaznodzieja pewnej amerykańskiej sekty w Long Beach pan Josuah Hamilton znalazł się ostatnio za kratami. W umoralniających kazaniach grzmiał on niezmiennie przeciwko zawieraniu małżeństw. Wierni nasłuchali się o czystości i wstrzeźliwości do syta. A jednak władze amerykańskie przykneśli tego sekciarza-kaznodzieję.

Dlaczego? Czyżby w obawie, że „plamienny” mówca może spowodować spadek urodzin w USA?

Nie, dlatego Hamilton siedzi w celi, gdyż władze wykryły drugie życie sekciarza: jak się bowiem okazało, zawarł on dotąd 22 razy związek małżeński, nie rozwódząc się z byłymi żonami. Też swego rodzaju rekord „made in USA”. (n)

FEMA

4

KRONIKA

MARZEC

PIĄTEK

Kazimierz

Słońce w.: 6,34

Z.: 17,36

Księżyc w.: 12,47

Z.: 4,19

Pogodnie lub dość pogodnie. Noce i rano skłonność do mgły. Temperatura minimalna około - 15 st. C., maksymalna około - 1 st. C. Ciepła lub słabe wiatry zmienne.

Wyróżnieni pracownicy medalami 10-lecia

Wielu pracowników w naszym województwie otrzymało już w poszczególnych zakładach pracy medale 10-lecia Polski Ludowej.

Spośród pracowników Prezydium PRN w Wągrowcu medale otrzymali: Fr. Rozdęba, W. Węgielski i K. Walczewski.

Podczas akademii w Narodowym Banku Polskim w Rawiczu medalami udekorowano: W. Krystyniaka, St. Dybę, St. Osłowskiego i Fr. Ceglarkę.

Z miasta i pow. chodzieskie go medale wręcono 18 pracownikom. M. in. otrzymali: W. Dukat - przodujący listonosz w Sokołowie Budzyskim i Sz. Roszak - kierownik szkoły podstawowej w Rządowie.

(Opracowano na podstawie korespondencji.)

Nagrody dla najlepszych plantatorów lnu i konopi

Jakub Pośpiech z Raszew (pow. Gostyń) i Józef Górski z Tarchalina (pow. Rawicz), otrzymali siewnik rzędowy w nagrodę za wysokie osiągnięcia w uprawie lnu i konopi. Natomiast siewnik nawozowy otrzymał Tomasz Łożnik z Karnej (pow. Wolsztyn).

Nagrody te wręczono na II krajowej naradzie przodujących plantatorów lnu i konopi w Olsztynie.

T. Walkowiak
korespondent

Kary za szkodnictwo gospodarcze

Sąd Powiatowy w Krotoszynie rozpatrywał w dniach 21 i 22 lutego br. sprawę nadużyć w Gminnej Delegaturze Ministerstwa Skupu w Rozdrażewie. Przed sądem stanął gminny delegat Ministerstwa Skupu w Rozdrażewie - Wiktor Piekarski, który chcąc zdobyć dodatkowe źródło dochodu fałszował kartoteki odstawy zboża poszczególnym rolnikom, dopisując ponadobowiązkowe dostawy pszenicy w ilości ponad 10 ton. Wystawiał on niektórym chłopom zaświadczenia dostawy zboża, za które pobrali oni z kasy GS ponad 16 000 zł, wręczając Piekarskiemu około 4000 zł.

Ponadto stanęło przed sądem 15 rolników z Rozdrażewy i okolicy, którzy bezprawnie pobrali pieniądze za nie odstawione zboże.

Główny oskarżony Wiktor Piekarski skazany został na 2 i pół roku więzienia i utratę obywatelskich praw honorowych na 4 lata. Władysław Teodorczyk z Rozdrażewy na 7 miesięcy więzienia, Marian Począta i Jan Adamek na 8 miesięcy, Zdzisław Minta i Kazimierz Kmiecik na 10 miesięcy, Henryk Frackowiak z Rozdrażewy na 6 miesięcy i Stefan Gorzelańczyk z Dzieleń na 9 miesięcy więzienia. (fk)

Dwa stragany

Na rynku w Jarocinie, stoją dwa stragany służące do sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego. Stragany te nie są nigdy usuwane i szpecą rynek miasta. A czy nie można by ich postawić w innym miejscu? Np. przy ul. Czerwonej Armii - na placu gdzie odbywają się także targi? Sprawę tę można by jeszcze w inny sposób rozwiązać. Po prostu sprzedaż mięsa z uboju gospodarczego mogłaby się odbywać w stałym lokalu, który przy dobrych chęciach na pewno by się znalazł.

Tak wiele się przecież czyni, aby miasto jak najładniej wyglądało, a te dwie „budy” znajdujące się tuż obok ratusza, na pewno nie dodają mu uroku.

A. Sołtysiak
korespondent



Studentki wyższych uczelni poznańskich zakończyły już sesję egzaminacyjną. Znacząco ożywieniu uległo w związku z tym życie świetlicowe. Studentki przewidują organizowanie koncertów, wyświetlanie filmów itp. W dniu 10 bm. organizują spotkanie z literatem E. Paukszta, który mówi będzie o współczesnej prozie młodzieży. Na zdjęciu: studentki Akademii Medycznej w Poznaniu w czytelni własnego domu akademickiego.

Żle pojęta oszczędność

„Dziękuję serdecznie za troskliwą opiekę położnej Eleonorze Starkowskiej, jak również pracownikom izby porodowej Jadwidze Kłujowej, Marii Bock, Leokadii Borkowskiej i Jadwidze Jaworskiej”.

Te słowa napisane są w „Książce żałobnej” znajdującej się w izbie porodowej w Chobienicach (pow. Wolsztyn). A takich podziękowań jest dziesiątki. Chłopki i robotnice rolne w prostych słowach dziękują położnej i pracownikom za troskliwą i serdeczną opiekę.

W ciągu półtora roku istnienia, z izby porodowej skorzystało już 106 kobiet. Matki i niemowlęta opuszczają izbę zdrowe i zadowolone z panującej czystości i opieki.

Kierowniczą - Eleonorę Starkowską już 22 lata pracuje w swoim zawodzie i pomogła przy rodzeniu około 2500 dzieci. A każdy poród był dotychczas szczęśliwy. Izba porodowa w Chobienicach napotyka jednak w swej pracy na pewne trudności. Chodzi o światło, którego dostarcza miejskowy PGR i

to w godzinach od 18-19. A przecież światło potrzebne jest także i w nocy. Kierownictwo PGR tłumaczy się kosztami związanymi z produkcją prądu i dlatego zaproponowało ono, aby w chwili porodu (w nocy!) jedna z pielęgniarek zawiadomiła o tym PGR, a wtedy światło się włączy.

Nie jest to słuszne! Życie dziecka jest ważniejsze niż żle zrozumiana oszczędność. Wydział Zdrowia przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie powinien zająć właściwie stanowisko w tej sprawie. (kh.)

Sprawa człowieka!

W Dolnej Przyczynie (pow. Wschowa) zdarzył się przy miłoceniu nieszczęśliwy wypadek. Poszkodowanego członka spółdzielni produkcyjnej - Stanisława Skoczylasa odwiedziło do szpitala nr 1 w Lesznie.

Listy zaginęły ale sprawa musi być załatwiona

W ubiegłym roku Józef Mazura z Daniszyna (pow. Ostrowo) wysłał do b. Gminnej Rady Narodowej list (polecony), w którym prosił o ulgę w podatku. Ponieważ nie otrzymał żadnej odpowiedzi, wysłał drugi list. I tym razem również nie dostał odpowiedzi. Wobec tego poszedł do Prezydium i tam się dowiedział, że jego sprawę skierowano do Ostrowa. Nie otrzymując jednak i stamtąd żadnej odpowiedzi, wybrał się do Prezydium PRN w Ostrowie i stwierdził z wielkim zdziwieniem, że jego pisma wcale tam nie doszły.

Po sprawdzeniu w Urzędzie Pocztowym w Daniszynie okazało się, że jego pierwszy list nadany w dniu 7. 8. 54 r. odebrał sekretarz byłej Gminnej Rady Narodowej - Jan Sikora, a drugi obecny przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Daniszynie - Ratajek. Jednak listy te zaginęły.

Obecny przewodniczący GRN - Ratajek powinien jak najprędzej sprawę J. Mazury załatwić. Należy znaleźć „zaginione” pisma i z miejsca przystąpić do ich rozpatrzenia. (H)

ODPOWIEDZI PRAWNIKA

P. W. Sielec - Nowy. - Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 VII 1950 r. w sprawie wykonania ustawy o zniesieniu sankcji oraz ograniczeń w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej w § 6. stanowi, że orzeczenia o przebiegu majątku, zapadłe przed dniem 26 VII 1950 r., pozostają w mocy. Zwolnienie majątku spod zajęcia, dozoru lub zarządu może nastąpić tylko pod warunkiem, że majątek znajdował się w dniu wejścia w życie ustawy, tj. w dniu 26 VII 1950 r. jeszcze w posiadaniu właściciela. Ponieważ nie podał nam Pan, kto zajął i na jakie cele Pana gospodarstwo, nie możemy udzielić odpowiedzi, jaki będzie wynik postępowania o utrzymanie ziemi. W sprawie tej należy się zwrócić do Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa przy Prezydium WRN.

26 nowych obór i 60 chlewni wybudują w tym roku wielkopolskie spółdzielnie produkcyjne

Od stanu zabudowań gospodarczych zależy w dużej mierze rozwój hodowli. Toteż spółdzielnie produkcyjne województwa poznańskiego powołują z roku na rok stan swych zabudowań, bądź też stawiają nowe pomieszczenia dla inwentarza. Po podsumowaniu wyników gospodarki zespółowej i wydzielaniu z ogólnych dochodów dość wysokich funduszy na inwestycje, liczne spółdzielnie zaplanowały budowę nowych obiektów gospodarczych lub przystosowanie starych zabudowań do nowych przeznaczeń.

I tak przewiduje się w bieżącym roku wybudowanie w spółdzielniach produkcyjnych woj. poznańskiego 26 nowych obór, w których znajdzie pomieszczenie 1721 sztuk bydła, przebudowę 244 obiektów dla 15 473 sztuk, budowę nowych chlewni na 6591 sztuk trzody oraz przebudowę 185 obiektów dla 2207 sztuk świń.

Poza tym plan przewiduje wybudowanie lub przebudowanie 80 stajni, 45 owczarni, 79 spichrzów zbożowych, 39 szop do narzędzi, 187 silosów do przechowywania pasz, 22 zbiorniki na gnojówkę, 50 kurników, 165 stodół, 14 szklarni, 40 gnojowni, 19 studzien i 90 różnych innych obiektów.

Na przykład spółdzielnia produkcyjna w Brodowie (pow. Środa) buduje typową

oborę dla 60 sztuk bydła, wykorzystując miejscowy materiał budowlany, jak: kamień polny, żużel z gorzelni oraz żerdzie. Również spółdzielnia produkcyjna w Gronowie (pow. Leszno) jest w trakcie budowy nowej obory dla 100 sztuk bydła. Podobnie jak w Brodowie zastosowano tu wiele materiałów miejscowego pochodzenia. Spółdzielnia zaś Piotrkowice (pow. Kościan) przystąpiła do budowy nowej chlewni, w której znajdzie pomieszczenie 120 sztuk trzody.

Wszystkie spółdzielnie przystępujące do budowy lub przebudowy obiektów gospodarczych mają zapewnioną pomoc techniczną i organizacyjną, jak również kredyty inwestycyjne na wieloletnie spłaty. Kredyty te przeznaczone są przede wszystkim na zakup materiałów budowlanych oraz opłacenie robocizny fachowej, a w niektórych wypadkach nawet na opłacenie robocizny zwykłej. (i)

SPRAWY DROBNE ale dokuczliwe

Wiele dróg i ulic na peryferiach Krotoszyna znajduje się w opłakanym stanie. Najbardziej narzekają na nie chłopcy przywożący codziennie mleko do miasta.

Np. droga z Gorzupia do Krotoszyna jest pełna wybojów. A przecież kamienie na naprawę tej drogi już od siedmiu lat są zwiezione. Nie lepiej wygląda także ul. Marchlewskiego.

Drogi te można by naprawić w czynie drogowym. Ale do tego potrzebna jest dobra wola mieszkańców. Wierzymy, że nie zabraknie jej wśród ludności krotoszyńskiej. (fk)

Na drugiej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Lesznie poświęconej zagadnieniu kultury omówiono m. in. sprawę kina.

W mieście bowiem znajduje się tylko jedno kino, które jest całkowicie zaniedbane. Brak poczekalni zmusza kinomanów do czekania na dworze, co podczas zimy lub deszczu nie należy do przyjemności.

Mimo tych trudnych warunków kino leszczyńskie wykonuje miesięczne plany, a jednak Okręgowy Zarząd Kin w Poznaniu nie pomyślał jeszcze, by salę kinową unowocześnić. A warto się nad tym zastanowić, gdyż obecna sala absolutnie nie posiada warunków, jakie przysługują miejscu kulturalnych rozrywek. (R)

dlaczego?

„Kino objazdowe już od dawna zapomniało o gromadzie Wszembole w powiecie Wrzesnia? (jspu)

Oświecić zegar!

Na Jarocińskim ratuszu znajduje się zegar, z którego mieszkańcy byłby zupełnie zadowoleni, gdyby był on oświetlony w godzinach wieczornych.

Uwagę tę kierujemy pod adresem Prezydium MRN (H. S.)

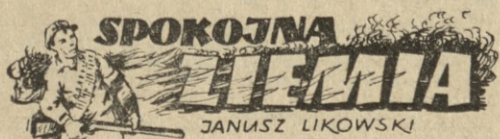
Z teczki korespondentów

Koło Gospodyń Wiejskich w Byszkach (pow. Chodzież) zobowiązało się do uczczenia tegorocznego Międzynarodowego Dnia Kobiet założeniem ogródków wzdłuż drogi prowadzącej przez gromadę oraz pomoc w pracy agitacyjnej komitetom założycielskim spółdzielni produkcyjnych. J. Kozak

Mieszkańcy wsi Dłóż i Bartoszewice w powiecie rawickim uregulowali już w całości I ratę zaliczki podatku gruntowego. Natomiast chłopcy z Grabkowa w 12,2%, a z Pawłowa - tylko w 1,6%. Inkasenci gromadzkich rad narodowych w Dubinie, Jutrosinie, Sobiakowie i Szkaradowie winni przejawić aktywniejszą postawę wobec opieszale płatników. T. Walkowiak

Koło ZMP przy Spółdzielni „Metawag” w Lesznie nie wykazuje dostatecznej działalności. Nowowzbrany Zarząd Koła ZMP nie może się poszczycić dotychczas żadnymi osiągnięciami w pracy. Zebrania ZMP-owców są nieciekawymi, a formy propagandy wizualnej nie są od dawna stosowane. Brak jest także gazetek ściennych czy błyskawic obrazujących osiągnięcia produkcyjne młodzieży w zakładzie. Pracę Koła ZMP trzeba by jak najrychlej ożywić, w czym powinna przede wszystkim pomóc organizacja partyjna. jak również kierownictwo zakładu. M. Rydliewicz

Ostatnio 20 kobiet ukończyły 3 miesięczny kurs samochodowo-motocyklowy zorganizowany przez Zarząd Powiatowy LPZ w Ostrowie. Wśród uczestniczek kursu na wyróżnienie zasługują: Maria Karwowska, Maria Janiak, Zofia Duczmal i Barbara Kowalska. M. Perkowski



— O, tak!
Dawna księżniczka należała do kobiet, których nawet cięża nie potrafi zeszpecić. Włosy jasno blond spinała aksamitną wstążką z tyłu głowy, a brwi nie potrzebowały kosmetycznego retuszu: były ostro zarysowane, naturalnie ciemne. Urodę podkreślały piękne, niebieskie oczy. Ubrana była w luźną suknię, prawie granatową. Ożywiła się tą rozmową, a na policzki wystąpiły lekkie rumieńce. Chciała przecież zaszcześcić swoją chęć błyszczenia w świecie nieco gnuśnemu małżonkowi.

— Mój stryj, książę Alfred Radziwiłł ma wielkie wpływy. Gdy byliśmy w Berlinie obiecał się nami zająć. Czy Berlin to nie piękne miasto? No tak, mówią, że brzydkie, ale to stolica, dwór cesarski. Widzę, że ciebie, mon chéri, to wcale nie obchodzi.

— Ale słucham z ciekawością.

Aby dać dowód swego zainteresowania projektami pani Lizy odłożył trzymaną na kolanach gazetę

— A opera? Nigdzie takiej nie widzieliśmy! — ciągnęła dalej bawiąc się jedwabną rękawiczką. — Co za wspaniała wystawa, głosi. Wszystko imponujące. Nawet w Rzymie takiej nie ma. Spędziłam w Berlinie lata młodości i chętnie wróciłabym do nich.

Zmarszczka przebiegła czoło hr. Rolanda, lecz nie nie odrzekł. To prawda, że Liza większość swych dwudziestu pięciu lat przeżyła w domu księcia Alfreda. Poza tym wielokrotnie dawała dowody, że wcale się nie poczuwa do tej ziemi. A on? Grudzewscy mają swoje tradycje, których nie wolno zaprzepaścić. General tego nazwiska dowodził brygadą w powstaniu listopadowym, a przedstawiciel bocznej linii, serdecznie zaprzyjaźniony z hrabią-ojcem (jego stryjeczny brat) położył życie w tragedii narodowej 1863 roku. „Nigdy nasz rod nie szukał łaski na dworach obcych władców” — dowodził przed samym sobą, choć gdyby poszperać w zakurzonych szpargałach okazałoby się, że za niezane-

go rodzaju przysługi tytuł hrabiego nadał im monarcha francuski, a po zaborach potwierdził szlachetny król pruski Fryderyk. „Szukać łaski u cesarza, największego bałwana z ukoronowanych głów? Prosić dworskich pieczętników o poparcie? To byłoby nieprzyjemne”

Małżonka wyczuwała opory hr. Rolanda.

— W naszej prowincji mamy dobre stosunki z władzami. Na ślub przyjechał przecież oberst von Boettker, no i ten zubożały baron von Tuchteningen. Ostatecznie jednak są to ludzie naszej sfery i nie jest wstydem przyjmować ich we własnym domu. Nie możemy się odgrażać chińskim murem. Stosunki trzeba nawiązać od nowa. Odświeżyć, budować na nich.

W najbliższym czasie zdarzyła się doskonała okazja. Jasnie pani w asystencji dr. Jodłowskiego urodziła syna, któremu dano imię Alfred, by w ten sposób pozyskać sympatię, przyjaźni i pomoc stryja Radziwiłła. On też trzymał wrzeszczące niemowle do chrztu. Na matkę chrześną poproszono ciotkę hrabiny, starą księżną, która wśród licznych krewnych przyjechała aż spod Wilna. Obaj dostojnicy miejscowej władzy (pułkownik von Boettker miał zostać generałem) bardzo życzliwie przyjęli zaproszenie. Hr. Grudzewski stanął na wysokości zadania, prowadząc rozmowy w kierunku pozyskania ich dobrej opinii w planowanej przez małżonkę karierze politycznej.

Kuśtykający starczym krokiem, wyschły i na ogół uciążliwy dla otoczenia książę Alfred był oczarowany „Kronprinzem” (Grudzewo*) i mężem swej bratanicy. Po polsku mówił słabo, chętniej przechodząc na francuski lub niemiecki. Czasem miewał oba.

— Elisabeth jest moją ukochaną bratanicą... Sądze, drogi hrabio, że doskonale wybrała. Wprost lepiej nie mogła. Tak, tak, obiecałem być na ślubie, lecz nie pozwoliły okoliczności. A czemu, moi kochani, rzadko odwiedzacie starego stryja. Mówisz drogi hrabio, że odbywaliście długą podróż poślubną, no i z niej właśnie mały Alfred. Ha! Ha! Ha!

*) „Następca tronu w Grudzewie”.

(Ciąg dalszy nastąpi)